

Katarzyna Wagner

"Det stora nordiska kriget 1700–1721.
En berättelse om stormarkten
Sveriges fall", Peter Ullgren,
Stockholm 2008 : [recenzja]

Przegląd Historyczny 100/4, 868-869

2009

Artykuł został opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

zostali uwzględnieni²⁰. Jako jedyny sprawiedliwy bohater walki ze stalinowskim dogmatem w historiografii ukazany jest zatem Henryk Wereszycki (i w pewnym stopniu Tadeusz Manteuffel), co z pewnością nie odpowiadało stanowi faktycznemu (nic nie ujmując postawie obu wybitnych uczonych). Czyżewski tłumaczy przyjęcie takiego podziału faktem, że „zastosowane określenia funkcjonowały w ówczesnym dyskursie publicznym, ale co ważniejsze były bardzo ważnymi figurami retorycznymi stosowanymi w walce politycznej tamtych lat”²¹. Pozostaje pytanie, czy należy przyjmować podział z epoki dla analizy polskiej nauki historycznej. Mam w tej kwestii spore wątpliwości. Rewizjonistami można określić historyków–marksistów, którzy zaczęli kontestować dotychczasową politykę władz, której byli przedtem gorliwymi wykonawcami. Trudno przyjąć takie określenie w stosunku do np. Tadeusza Manteuffla, Henryka Wereszyckiego, Aleksandra Gieysztora, czy Stanisława Herbsta. Byli oni przedstawicielami tradycyjnego etosu nauki, a większa lub mniejsza wstrzeźliwość wyrażania poglądów i formalne przyznawanie się do marksizmu wynikały przede wszystkim z konieczności uwzględnienia realiów politycznych.

W sumie otrzymaliśmy książkę ciekawą, poszerzającą horyzonty zakreślone w podstawowej dotychczas pracy Rafała Stobieckiego. Nadal jednak pozostało sporo kwestii wymagających szerszego zarysowania. Użyteczność książki obniża w znacznym stopniu brak indeksu nazwisk.

Tadeusz Paweł Rutkowski
Uniwersytet Warszawski
Instytut Historyczny

* * *

Peter Ullgren, *Det stora nordiska kriget 1700–1721. En berättelse om stormarkten Sveriges fall*, Prisma, Stockholm 2008, s. 372.

W październiku 2008 r. na szwedzkim rynku księgarskim ukazała się publikacja Petera Ullgrena pt. „Wielka Wojna Północna. Opowieść o upadku szwedzkiego mocarstwa”. Autor jest doktorem nauk humanistycznych i pracownikiem Instytutu Historii Uniwersytetu w Lund. Na swojej stronie internetowej (www.ullgrenhistoria.se) określa

²⁰ Jak pisze sam autor: „Podstawowym rozróżnieniem, jakie nasuwa się przy próbie konstruowania typologii postaw przyjmowanych przez przedstawicieli środowiska historyków polskich w okresie walki z kultem jednostki, jest podział na tych, którzy zabierali głos na temat palących problemów metodologicznych, czy też wizji dziejów Polski i tych, którzy w owym czasie i w tych kwestiach milczeli”, A. Czyżewski, op. rec., s. 100.

²¹ Ibidem, s. 102.

siebie zarówno jako historyka, jak i pisarza. Idzie tym samym w ślady Petera Englunda, który swoimi publikacjami poświęconymi dziejom Szwecji epoki mocarstwowości (tłumaczonymi na wiele języków, w tym na polski) spowodował zainteresowanie przeszłością swego kraju szerokich rzesz szwedzkich czytelników.

Książka składa się z ośmiu rozdziałów. Autor omawia kolejno: przygotowania do wojny i sojusze antyszwedzkie, wydarzenia roku 1700, a więc szwedzkie zwycięstwo pod Narwą i okoliczności, w jakich Karol XII zdecydował się zaatakować Rzeczpospolitą, działania wojenne nad Dźwiną, marsz na Polskę, kampanię przeciw Saksonii, wyprawę na Rosję i następujące po tym wydarzenia, aż po śmierć Karola XII pod Fredrikshald i pokój w Nystad. Wbrew pozorom, Ullgren nie zabiera czytelnika w krainę wojska, taktyki bojowej i wojskowości. Podstawowy zrab książki stanowi opis wydarzeń politycznych, planów i efektów ich realizacji. Dywagacje na tematy związane z taktyką, czy uzbrojeniem stanowią niewielką część książki.

Jak się można było spodziewać, książka szwedzkiego historyka nie jest wolna od uproszczeń. Już na obwolucie czytamy, że „Wielka wojna rozpoczęła się wiosną roku 1700, kiedy Szwecja–Finlandia została zaatakowana przez potężną koalicję składającą się z Danii, Rosji i Saksonii–Polski”. Jak wiadomo, Rzeczpospolita aż po traktat narewski nie była stroną konfliktu, a osoby skupione wokół prymasa Michała Radziejewskiego próbowały powstrzymać marsz Karola XII w kierunku Rzeczypospolitej. Mało tego, wiosną roku 1700 również Rosja nie była jeszcze stroną wojny. Była jedynie związana z koalicją antyszwedzką umową o przystąpieniu do wojny po podpisaniu porozumienia z Turcją. Państwo cara Piotra I stało się oficjalną stroną konfliktu dopiero w drugiej połowie sierpnia, po wypowiedzeniu wojny Szwecji (24 sierpnia 1700).

Ullgren pisze, że podczas spotkania cara Piotra I z elektorem saskim Augustem II w Rawie Ruskiej w 1699 r. obecny był również przywódca szlachty inflanckiej Johan Reinhold Patkul (str. 16). Tymczasem do spotkania doszło między 10 a 13 sierpnia 1698, a August II spotkał się z Patkulem pod koniec roku 1698, gdy ten przybył na dwór polskiego monarchy i przedstawił mu projekt przyłączenia Inflant do Rzeczypospolitej, bądź też (w przypadku, gdyby August występował w wojnie wyłącznie jako elektor saski) unii sasko–inflanckiej. Tak więc Patkul nie był obecny podczas spotkania w Rawie.

Mimo uproszczeń i omyłek popełnionych przez autora przy relacjonowaniu kwestii dotyczących Rzeczypospolitej, wypada zauważyć, że Ullgren oparł swe dociekania na bogatej podstawie źródłowej. Obok źródeł publikowanych, znajdujemy w bibliografii źródła archiwalne pochodzące m. in. z archiwum w Jönköping, Krigarkivet w Sztokholmie, Archiwum Regionalnego w Lund, a także z archiwów prywatnych. Co ciekawe, w dziale „literatura” możemy odnaleźć także polską wersję językową „Pamiętników” Krzysztofa Zawiszy.

Indeks osób pomaga poruszać się po książce i stanowi niewątpliwy atut publikacji. Brakuje jedynie angielsko– lub niemieckojęzycznego streszczenia, które ułatwiłoby zagranicznym badaczom zaznajomienie się z ogólną tematyką publikacji. To jednak „niedopatrzenie” wydawnictwa, a nie autora.

Podsumowując, książka Petera Ullgrena, pomimo nieścisłości, jest całkiem udaną próbą syntetycznego spojrzenia na dzieje Wielkiej Wojny Północnej. Warto przy tym pamiętać, że na polskim rynku wydawniczym brakuje ciągle opracowania dotyczącego tego